

## Walka z kryzysem

## Hutnictwo

W pierwszym półroczu b. r. produkcja hut wzrosła w stosunku do tego samego okresu r. ub. o 81 do 108 procent, jak to wynika z cyfr obok zamieszczonych.

Ekonomista-teoretyk powiedziałby na tej podstawie, że kryzys gospodarczy niewątpliwie już mija. Wiadomo bowiem, że poprawa rozpoczyna się zwykle od produkcji dóbr inwestycyjnych, że zawsze zapowiedzią końca przesilenia gospodarczych bywa wzrost produkcji żelaza i stali.

Gdy jednak bliżej wejrzymy w przyczyny poprawy w hutnictwie, to optymizm nasz wydatnie się zmniejszy.

Przyczyną wzrostu produkcji żelaza jest wzrost eksportu. Tymczasem poprawa w hutnictwie o tyle tylko może być dowodem polepszenia się koniunktury gospodarczych, o ile wywołana jest wzrostem zbytu krajowego, to jest ożywieniem inwestycji w kraju.

A zatem stwierdzić należy, niestety, że bardzo wydatna poprawa w produkcji żelaza i stali nie może być jeszcze dostatecznym powodem do optymistycznej oceny sytuacji.

W. Z.

## Giełdy

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obroty były małe, przy usposobieniu spokojnym. Notowano: żyto standard 1-szy 20,50—21, standard 11-gi bez obrotu, pszenica czerwona jara szkl. sta 39—40, zbierana 38—39, owies jednolity 18—19, zbierany 17—18, jęczmień na kaszę 18—19, gryka 20—21, proso 21—22, groch polny z workiem 24—27, groch Victoria z workiem 32—36, wyka 14—16, łubin niebieski 10—10,50, łubin żółty 11—12, sienie łniane 44—46, mąka pszenna luksusowa 63—68, mąka pszenna gat. 1-szy 58—63, mąka pszenna po luksusowej 53—58, mąka pszenna posiednia 28—35, mąka żytnia pyłkowa 37—39, mąka żytnia sitkowa i razowa 27—29, otręby pszenne szale 13,50—14,50, otręby średnie 13—14, otręby żytnie 11—12, kucheniane 18—19, kucheniane 14—14,50, kucheniane słonecznikowe 16—16,50.

## Rynki towarowe

## BEKONY

Tydzień ubiegły można nazwać gorszym od wszystkich poprzednich dla wszystkich artykułów żywnościowych. Rynek na bekony w poniedziałek i wtorek ubiegłego tygodnia był prawie martwy i ograniczał się do niezbędnego obrotu tylko bekoniem duńskim. Bekon polski pozostał nie sprzedany głównie na północy w ilości około 10 proc. przybyłych w ubiegłym tygodniu transportów do Hull i Londynu.

Ceny oficjalne notowane na giełdzie w Londynie są w rzeczywistości bez znaczenia, gdyż bekony były sprzedawane poniżej cen oficjalnych. Rynek odczuł brak zapotrzebowania i nie nie przemawia za tem, by tydzień bieżący był lepszy.

Ceny bekonu na giełdzie Londyńskiej w dniu 14 lipca 1933 r. wyniosły za lewt. (50,8 kg.) w shl: za bekon irlandzki 82—92, kanadyjski 50—62, duński 72—76, holenderski 57—64, estoński 60—63, lotewski 58—62, litewski 55—62, polski 53—62, szwedzki 62—70.

Ceny za polskie szynki peklowane w ubiegłym tygodniu wynosiły od 70 do 74 shl za lewt. (50,8 kg.).

## Rozprowadzanie kredytów na zastaw zboża

Bank Polski przystąpił do uruchomienia rejestrowego kredytu na zastaw zboża na następną kampanię zbożową. Oprocentowanie kredytu razem z korzyściami, pobieranymi przez instytucję rozprowadzającą wynosić będzie 7,75 proc. do czego mają dochodzić koszty oszacowania przedmiotów zastawu, tak, że faktyczne oprocentowanie będzie wynosiło około 8 proc.

Pożyczki z tytułu kredytu zastawowego mają być spłacane w 6-ciu ratach miesięcznych, począwszy od stycznia 1934 roku. Pierwsze cztery raty będą wynosiły po 15 proc. początkowego kapitału, dwie ostatnie po 20 proc.

Rozprowadzeniem kredytów zajmą się następujące instytucje: Bank Gosp. Krajowego, Bank Rolny, Bank Kwiecki, Potocki i Spółka, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Związku Spółek Rolnikowych, Wileński Prywatny Bank Handlowy i Centrala Rolników. Ponadto rozprowadzeniem kredytów dla mniejszej własności rolnej zajmie się Bank Rolny i Bank Związku Spółek Rolnikowych.

## Centrum potęgi gospodarczej Anglii

## Manchester, w lipcu.

Zwiedzając miasto czy kraje idziemy zwykle za ustalonym szablonek wyboru tego, co jest ciekawe i godne obejrzenia. Zabytki historyczne, galerje obrazów, wybitne okazy architektury, porównując krajobrazy stanowią o programie. I z pewnością dla zwiedzającego Anglię mało atrakcyjnie brzmi słowo Manchester.

Z inicjatywy komitetu rozwoju Manchesteru i Rady „Manchesterskiego kanału okrętowego” została zorganizowana wycieczka do tego największego centrum przemysłowego dla zagranicznych dziennikarzy, którzy zjechali się na londyńską konferencję. Skorzytałem z tej okazji, aby obejrzeć to miasto kominów fabrycznych, kolebkę i stolicę największego przemysłu włókienniczego, siedzibę Manchesterskiej szkoły ekonomicznej wolnego handlu, który ostatnio przekreśliło życie, a który choć częściowo miała przywrócić londyńska konferencja.

Istotnie imponujący jest rozwój tego miasta, które z handlowego centrum hrabstwa Lancashire, liczącego w lat. 1760-tych 20.000 mieszkańców, przekształca się w centrum przemysłowe o

18.200 mieszkańców w 1830 roku, kiedy otwarto pierwszą linię kolejową Manchester — Liverpool, a dziś ma 750.000 mieszkańców w samym mieście Manchester, a 3.000.000 ludności w okręgu przemysłowym w promieniu 80 km. w około miasta. Przemysł włókienniczy, żelazny, węglowy, elektryczny, budowy maszyn i handel z całym światem, to warsztaty pracy i źródła dochodów tego największego skupienia ludności na tak ograniczonej przestrzeni.

Położony wewnątrz kraju, o 70 km. od morza, bez rzeki, jako naturalnej arterji komunikacyjnej z morzem, Manchester dzięki nieprzemyśle inicjatywie łączy się kanałem z morzem w roku 1894 i jest dziś czwartym portem Anglii po Londynie, Liverpoolu i Stull jeśli wziąć pod uwagę wartość obrotów towarowych, a szóstym pod względem tonażu. Sztucznie zbudowane kanały łączące morza, jeziora, rzeki są dość powszechne i nie ma w nich nic nadzwyczajnego.

Manchesterski kanał jest jednak tem charakterystyczny, że łączy z morzem miasto położone przeszło 70 stóp nad jego poziomem i tam kończy się ta arterja

## Znakowanie towarów „krajowych” Sfery gospodarcze przeciwne ustawie

Dnia 18 b. m. odbyło się w siedzibie Warszawskiej Izby Przemysłowo - Handlowej pod przewodnictwem radcy Dr. P. Minkowskiego posiedzenie połączonych Komisji Ogólnej Polityki Gospodarczej i Administracji Stosunków Gospodarczych, na którym rozpatrywano szczegółowo projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. o znakowaniu towarów wytwórczości polskiej, nadesłany Izbie Warszawskiej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do zaopiniowania.

Projekt ten spotkał się z jednomyślnym sprzeciwem członków obu komisji oraz zaproszonych rzeczoznawców i przedstawicieli organizacji społeczno - gospodarczych — przede wszystkim z uwagi na przewidzianą w nim zbyt skomplikowaną i uciążliwą procedurę uzyskiwania znaku, stwierdzającego krajowe pochodzenie towaru.

Uznając jednak w całej pełni słuszność i celowość zasadniczych intencji projektodawców, zmierzających do planowego popierania rozwoju wytwórczości

rodzimej poprzez rozszerzenie podstaw konsumpcji wyrobu krajowego, połączono Komisję uchwały sprzeciwiać tezy, które miałyby stanowić wytyczne dla opracowania przez czynniki rządowe norm prawnych w zakresie znakowania towarów wytwórczości krajowej w odmienniejszej płaszczyźnie, z uwzględnieniem zarówno postulatów życia gospodarczego, jak i warunków i możliwości realizacji idei popierania produkcji polskiej.

W tym celu wyłoniono specjalną podkomisję w składzie pp. radców Izby Dr. R. Battaglini, St. Górskiego, prof. J. Lotha, J. St. Szczerbińskiego, inż. M. Zajdenmatera i inż. T. Zamoyńskiego, która — w ścisłym porozumieniu z Centralnem Towarzystwem Popierania Wytwórczości Krajowej — ma opracować odnośne wytyczne, przyjmując za punkt wyjścia projekt rezolucji, zgłoszony na terenie połączonych komisji przez przedstawiciela Centralnego Tow. Pop. Wytw. Kraj. b. min. inż. Pawła Romockiego.

## „Bojkot narodowy” przedsiębiorstw, które nie podwyższą płac

Posiedzenie Rady naprawy gospodarczej, na którym naradzano się nad rozporządzeniem przymusowym, miało przebieg burzliwy, albowiem przemysł nie chce się zgodzić dobrowolnie na skrócenie czasu pracy, podwyższenie zarobków i zatrudnienie bezrobotnych. Prezydent Roosevelt nie mógł ostatecznie wziąć udziału w posiedzeniu z powodu przeziębienia. Decyzję nad planem bojkotu narodowego odczekało, po gorącej dyskusji, do czwartku. Plan bojkotu ma się opierać na tej samej zasadzie, co kampanja w sprawie pożyczki wojennej, z czego widać, jak głębokie znaczenie mają obecne decyzje w sprawie bojkotu narodowego dla różnych gałęzi przemysłu.

Według planu bojkotu mają pracodawcy, którzy poprą zarządzenia rządowe, prawo do oznaczenia własnych towarów w oknach wystawowych i przy wejściach do sklepów znakami urzędowymi, oraz reklamować się przez radio.

Część opinii publicznej krytykuje jednak bardzo ostro to jednostronne

uprzywilejowanie i istnieje obawa o poru szerokiej sfery ludności.

W sferach tych oświadcza mianowicie, że Roosevelt posiada dostateczną władzę dyktatorską, by zmusić świat gospodarczy i przemysłowy do wykonania programu rządowego także bez używania bojkotu.

Przedsiębiorstwa, które nie skróciły czasu pracy i nie podwyższyły płac, nie będą mogły, oczywiście, korzystać z prawa umniejszania znaków na towarach, będą zatem objęte bojkotem.

## Spadek bezrobocia w Anglii

Na dzień 4 lipca ogólna liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła 2.438.108. W porównaniu z majem oznacza to spadek o blisko 150.000 bezrobotnych.

Najpoważniejszy wzrost liczby zatrudnionych zaobserwować się dał w przemyśle włókienniczym, gdzie spadek bezrobocia wyraził się cyfrą przeszło 20.000 osób.

## Żniwa rozpoczęte Wkrótce będzie nowe zboże

W niektórych okolicach Kongresówki i Wielkopolski rozpoczęły się już zbiory żyta na gruntach piaszczystych. W okolicach o mocniejszej glebie początek żniw oczekiwany jest z końcem bieżącego tygodnia.

Urodzaj żyta uważany jest za dobry, a w niektórych okolicach kraju nawet za bardzo dobry. U-

jemną stroną rozpoczętych żniw jest niestalość pogody. W kołach handlu zbożowego obawiają się pewnego opóźnienia w pojawieniu się ziarna z nowych zbiorów na rynku handlowym. Zawierane do niedawna transakcje na żyto z nowych zbiorów po cenie 18,50 — 19,50 zł. za 100 kg. ostatnio ustaly.

komunikacyjna. Woda potrzebna dla umożliwienia żeglugi statkom do 15.000 ton, o zagłębieniu do 30 stóp jest doprowadzana przez specjalny system drenażu z otaczającego kanału łądu. Podziwiać należy nieprzemyśle wolę ludzi, którzy potrafili zmobilizować imaginację i wiedzę techniczną, aby uzyskać tę wolną i bezpośrednią komunikację z resztą świata.

A przecież nie było to kwestią istnienia Manchesteru, położonego o kilkadziesiąt kilometrów od Liverpoolu, z którym jest połączony najspanialszą siecią kolejową i drogową. To była potrzeba niezależnego rozwoju, panowania nad własną sytuacją.

Kiedy słuchałem tych słusznym dumnych wywodów naszych gospodarzy nie wytrzymałem, aby nie skierować rozmowy na Gdyńię i „korytarz” i po raz pierwszy byłem w sytuacji, kiedy rozmówcy nie szukali nowych argumentów, aby podważyć nasze prawa i konieczność utrzymania polskiego morza. Niestety rozmówcy byli to ludzie praktyczni, a nie modłę propaganda niemiecka.

Zwiedzając w bliskawicznym tempie fabryki, patrząc na maszyny, które dla nieprzygotowanego technicznie są ósmym cudem świata, dostaje się zawrotu głowy.

Organizatorzy wycieczki nie chcą nas przytłoczyć ogromem tylko swego przemysłu i jego faktycznego i technicznego bogactwa. Poza kominami i szaremi, a raczej zezerniałymi od dymu węglowego budynkami, chcą nam pokazać też i coś ze starego Manchesteru. Przyjeżdżamy do ufortyfikowanej siedziby baronów of Manchester.

Budowla z 12 wieku, przebudowana w r. 1421, która w 1580 została zamieniona na fundację i przeznaczona na szkołę dla biednych chłopców pod nazwą Chetham's Hospital. Wchodzimy tam bezpośrednio z laboratorium największych zakładów elektrycznych Metropolitan Vickers, gdzie demonstrowano wyładowanie energii 3.000.000 volt. Za pociśnięciem guzika, czy jakiegos innego instrumentu kierowanego ręką ludzką, mieliśmy pod dachem, w sali, sztuczne błyskawice, cuda techniki, poezję naszych czasów, magiczne węże ujarzmionej energii, słyszeliśmy sztucznie wywołane pioruny, a nawet widzieliśmy, bez blagi, iskrę o sile 3 milj. volt, przeskakującą między dwoma kulami w ciągu jednej milionowej części sekundy. Trudne do wyobrażenia, ale oko ludzkie mogło zarejestrować to zjawisko.

Jakiż jednak kontrast, co za odpoczynek duchowy spojrzeć na stare mury, zamykające w sobie historję wieków, a ciągle żywe — nie muzealne. Chetham's Hospital to nie ruiny ani muzeum, to doskonale utrzymana i wyposażona we wszystkie najnowsze techniczne urządzenia szkoła średnia dla 80 internistów, to najświetniejsza i pierwsza w Anglii biblij. publiczna zawierająca z górą 100.000 tomów, w tem, nie wiem wiele białych z najbielszych kruków. Umieblowanie z 16 i 17 wieku, nieprawdopodobnej muzealnej wartości stoły, komplety krzesła, kanapy, komody — w stylu jakobińskim, William i Mary, oryginalne Cheapendale, lecz w codziennym użytku, codziennie polerowane woskiem.

To debry, orzechy i mahonie lśniące nie politurą, lecz błyszczące życiem, tradycją. Oprowdza nas rektor. Opowiada jak to historję każdego kąta poznał z ust staruszka dawnego wychowanka. Odgródnieni siedmiostopowymi murami od zgiełku walczącego o lepsze z konkurencją światową Manchesteru, słuchamy dziejów: była tu kongregacja katolicka, było więzienie, były Elzbietańskie reformy, jest dziś angikańska instytucja, a ciągle z tą samą tradycją, oparta na tym samym niezmiennym akcie fundacyjnym. Manchester jest dumny z tego swojego zabytku, do którego mają dostęp jego najbiedniejsze dzieci, a wszyscy do skarbow biblioteki.

Manchester jest też pierwszy, który na wielką skalę pomyślał o losie swej biednej robotniczej

ludności. Plagą miast przemysłowych angielskich, nie tylko zresztą angielskich, są mieszkania ubogiej ludności, te dzielnice nędzy zwane tu „slums”.

Troską rządu angielskiego jest dostarczanie nowoczesnych domów mieszkalnych, wyprowadzenie nędzy ze starych, niehigienicznych, przeludnionych dzielnic do lepszych warunków, na światło i słońce.

Miasto Manchester ujęło to zagadnienie we własne ręce. Zaw sze byli liberałami politycznymi, postęp techniczny dał im ich wielkość, siłę i bogactwo, chcą też przodować w uspołecznianiu. Gmina zakupiła obszar ziemski 5.500 hektarów, na którym buduje miasto ogród. Domy mieszkalne, dwuizbowe dla starców, 3 i 4 izbowe dla rodzin. Gmina jest właścicielem i wynajmuje te mieszkania za czynszem tygodniowym. Robotnik angielski zawsze płacił czynsz tygodniowo i innego kontraktu nie chce — bo nie chce być związany. Dotychczas wybudowano 18 tysięcy mieszkań, robota szybko postępuje naprzód. Plan będzie ukończony za 2 — 3 lata i wtedy miasto-ogród będzie mogło dać mieszkanie 100.000 ludności.

W planie tym nie jest przewidziane ustępowanie własności, gmina finansuje sama całe przedsięwzięcie, które ma się zamortyzować w ciągu 60 lat i pozostać sama właścicielem. Jest to zupełnie jedyny w swoim rodzaju plan rozwiązania zagadnienia nieskanowego na wielką skalę, który jak dotąd jest najzupełniej udany. Mieszkania są stosunkowo tanie od 5 do 11 szylingów (7,50 do 16,50 złotych) tygodniowo, za leżnie od wielkości, a jakością odpowiadają mieszkaniom warszawskich kooperatyw urzędniczych. Czynsz jest wyższy niż robotnicy płacą obecnie w swych niedźnych mieszkaniach na przedludnionych, ciasnych ulicach, a podraża je koszt środków komunikacji do fabryk. Garną się jednak do nich ludzie i podobno listy oczekujących są bardzo duże.

Po za tem miasto popiera na wielką skalę prywatną inicjatywę budowlaną przez tanie kredyty.

Wiele jest do widzenia i nauczania się w Manchesterze, poza techniką przemysłu i handlu.

B.

## Wiadomości gospodarcze

## „HITLERYZACJA” ZWIĄZKU PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO

W wyniku całkowitej hitleryzacji centralnej organizacji przemysłu niemieckiego zmuszono do ustąpienia wybitnego działacza gospodarczego tajnego radcę Kasta. Piastował on mandat prezesa centralnego związku przemysłu niemieckiego przez 10 lat i usunięty został za zbyt energiczne przeciwstawianie się eksperymetom hitlerowskim w gospodarce niemieckiej.

## UTRATA ZAMÓWIEŃ PRZEZ PRZEMYSŁ BIAŁOSTOCKI

Trwający od marca do połowy czerwca strajk w białostockim przemyśle włókienniczym groził anulowaniem znacznej części zamówień eksportowych. W rezultacie jednak anulowana została tylko część terminowych zamówień chińskich, natomiast inne zamówienia, zwłaszcza do Indji Brytyjskich, udało się zachować. Odroczone wskutek strajku wykonanie zamówień eksportowych wykazane jest obecnie w przyszłym tempie. W czerwcu wywieziono z okręgu białostockiego 49.750 kg. tkanin wełnianych i 5.989 kg. konfekcji. Wywóz do Mandżurji stanowił 50 proc. całego eksportu, do Chin 30 proc. i do Anglii 14 proc.

## WYPŁATY ZALICZEK WIERZYTELNOŚCI ROSYJSKICH TOWARZYSTW UBEZPIECZENIOWYCH

Komitet likwidacyjny do spraw b. rosyjskich osób prawnych przystępuje do wypłaty roszczeń przyjętych do masy likwidacyjnej b. rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „St. Petersburgskaja” — 12 proc. przyjętej do masy kwoty.

Wypłaty będą uskutecznione za pośrednictwem przekazań P. K. O. Jednocześnie komitet wyjaśnia, że jakiegokolwiek wypłaty wierzytelności mas likwidacyjnych mienia b. rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych „Rosja” i „Życie” nastąpi dopiero po sprzedaży nieruchomości, gdyż ułynnione aktywa tych mas likwidacyjnych zostały wyczerpane wypłatą zaliczek: 6-procentowej w Tow. „Rosja” i 2-procentowej w Tow. „Życie”.

## POLSKO - BRYTYJSKA IZBA HANDLOWA

W ostatnich dniach doszło do skutku założenie i ukonstytuowanie się Polsko - Brytyjskiej Izby Handlowej. Na uście założycieli figurują najpoważniejsze instytucje gospodarcze, jak to: Państwowy Bank Rolny, Polski Związek Bekonowy, Polski Związek Ryżowy, Rada Naczelna Związków Drzewnych, Związek Zachodni Polskiego Przemysłu Cukrowego, Związek Zawodowy Cukrowników, Związek Eksporterów Zboża R. P.

Dalsze akcesy innych instytucji polskich, a także instytucji, związków i firm angielskich są oczekiwane w najbliższej przyszłości. Do władz Izby zostali obrani: prezesem rady — Naczelny Dyrektor Państwowego Banku Rolnego Wacław Staniłowski, wiceprezesami — Egerton Sykes oraz Krystyn Ostrowski, dyrektorem zarządzającym — b. konsul generalny R. P. w Berlinie Karol Rose, wicedyrektorem — Feliks Rzewuski.

## Zwyżka cen hurtowych zaznaczyła się wyraźnie w czerwcu

W czerwcu r. b. nastąpiła znaczna zwyżka cen hurtowych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce, biorąc za podstawę r. 1927 = 100, wyniósł w czerwcu r. b. 58,0, wobec 56,8 w maju r. b., wzrósł więc o 2,2 proc. Wskaźnik cen artykułów rolnych wzrósł z 49,0 na 50,7, t. j. o 3,5 proc., wskaźnik cen artykułów przemysłowych podniósł się z 63,0 do 63,8, t. zn. o 1,3 proc.

Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z czerwca 1932

r., druga z czerwca r. b.): produkty spożywcze: a) roślinne krajowe 60,3—59,4, b) zwierzęce 46,8—41,0, c) kolonialne 75,9—67,4; drzewo 53,2—45,0, materiały włókiennicze 49,9—52,1, węgiel 121,2—99,7, metale 73,0—69,7, różne 79,2—72,4.

Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie nie zmienił się w czerwcu w porównaniu z majem i wyniósł 69,1. Wskaźnik cen artykułów rolnych w podanych wyżej okresach wynosił 71,2—62,4, artykułów przemysłowych 88,0—75,6, żywności 72,4—63,8.

## Poprawa w hutnictwie ale zbyt wewnętrzny mały

W miesiącu sprawozdawczym nastąpiło nieznaczne zwiększenie wytwórczości wielkich pieców, walcowni i rurkowni, zmniejszyła się natomiast wytwórczość stalowni. Zbyt wytworów walcowniczych tak na rynku krajowym, jak i zagranicznym zwiększył się. Stan zatrudnienia również nieco się poprawił.

Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych wytwórczość hut żelaznych w czerwcu r. b. przedstawiała się następująco (w tonach):

Surówka 28.488 (wzrost w stos. do maja o 4,7 proc.). Stal 75.830 (zmniejszenie o 5,1 proc.). Wytwory walcowni 49.531 (wzrost o 0,3 proc.).

Wytwórczość w pierwszym półroczu r. b. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. znacznie zwiększyła się. Nastąpiło to wskutek wykonywania zamówień sowieckich, brazylijskich i holo-

derskich, jak również interwencyjnych zamówień rządu. Wytwórczość w tym okresie przedstawiała się w sposób następujący:

Surówka 148.521 (wzrost w stos. do I półrocza r. 1932—103 proc.). Stal 389.810 (wzrost o 83 proc.). Wytw. walcowni 260.396 (wzrost o 81 proc.).

Ogólna ilość zamówień, otrzymanych przez huty za pośrednictwem Syndykatu P. H. Z. zwiększyła się nieznacznie z 11.355 t. w maju r. b. do 11.557 t. w czerwcu r. b., czyli o 202 ton, t. j. o 1,78 proc. Zamówienia prywatne zwiększyły się o 235 ton, natomiast zamówienia rządowe spadły o 33 ton.

Ilość zatrudnionych w hutach w końcu czerwca wyniosła 28.300 osób, czyli w stosunku do końca maja wzrosła o 279 osób, zaś w stosunku do końca czerwca ub. roku o 1554 osób.